

17 lut 21.

6866
M.S.2 J.2.

Lobna

RS

Przebieg przyjęcia w Poselstwie Łotewskim.

Na śniadaniu urzędowym w niedzielę dnia 13-go b.m. przez poselstwo Łotewskie, prócz członków tego poselstwa, obecni byli przedstawiciele stronnictw lewicowych w Sejmie, Pp. Moraczewski, Jan Dębski, Kosmowska, Buzek, przedstawiciele prasy Pp. Rosner, Ehrenberg, Hołówko i Wakar, oraz ppułk. Wieniawa Długoszowski.

Poseł Łotewski Keninsch wygłosił długą przeszło godzinną mowę polityczną, w której, w słowach bardzo ostrych powstawał przeciw oficjalnej dyplomacji polskiej, hołdującej "zasadom imperjalizmu i reakcji", piętnował zachowanie się p. Paderewskiego na posiedzeniach Rady Ligi Narodów i między innymi, przytoczył rozmowę Paderewskiego z Mejerowiczem, reprezentującym Łotwę w Lidze Narodów. Paderewski miał się w tej rozmowie wyrazić, że "Polska mogłaby uznać Łotwę tylko o tyle, o ile ta zobowiązałaby się po powstaniu praworządnego państwa rosyjskiego poddać swój stosunek prawno-państwowy do - rewizji"/"wiadomość o tych jakoby słowach Paderewskiego podał nazajutrz "Przeгляд Wieczorny"/. Wreszcie p. Keninsch wyraził zadowolenie, że widzi przed sobą przedstawiciele demokracji polskiej, nie mającej nic wspólnego " z zaborczością i reakcją sfer urzędowych". Uważa on panowanie tych sfer za przyczynę niechęci, jaką świat żywi do Polski oraz za powód, dla którego państwa bałtyckie z nieufnością się do niej odnoszą. Zwłaszcza stosunek nieprzejednany do Litwy i tendencje zaborcze stają na przeszkodzie do powstania Polski w gronie ludów demokratycznych. Ma jednak nadzieję, że postęp i demokracja zwyciężą w Polsce, otworzą jej bramę do wspólnoty międzynarodowej, pojednają z Litwą. W końcu poseł Keninsch wznosi toast na cześć nowej Polski.

W szeregu toastów odpowiadali mu kolejno niemal wszyscy obecni Polacy, niektórzy parokrotnie, podkreślając te same momenty i wyrażając żal z powodu "błędów i reakcyjności dyplomacji polskiej", wreszcie dając w imieniu stronnictw ludowych zapewnienia, że stosunki te zmieniają się. P. Dębski, prezes P.S.L., piętnował "imperjalistyczne zapędy polskie", p. Kosmowska oświadczyła, że demokracja zbankrutowała i że teraz nadszedł czas ludowładztwa. Godnym zanotowania jest fakt, że najbardziej umiarkowaną mowę wygłosił poseł Moraczewski, stwierdzając, że "jednak Polska nie jest tak reakcyjna i zaborcza jak się to mówi", że świat wiele jej zawdzięcza a przede wszystkim Łotwa.

Sjesta przeciągnęła się do wieczora.

WYDZIAŁ HISTORII I FILOZOFII
KATEDRA HISTORII
M. S. 2

WARSZAWA
dnia 13/1921 r.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

150